

prof. em. dr hab. Joanna Ugniewska
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR NATALII CHWAI *MIASTO W PRZESTRZENI,
MIASTO W ŚWIADOMOŚCI* – FIGURA MIASTA W PROZIE CLAUDIA MAGRISA NA TLE
DWUDZIESTOWIECZNEJ TRADYCJI LITERATURY TRIESTEŃSKIEJ

Wbrew poetyce recenzji muszę już na wstępie stwierdzić, że rozprawa doktorska mgr Chwai jest nadzwyczaj rzetelną, pogłębioną, zdyscyplinowaną intelektualnie analizą wybranego tematu, którego wszystkie możliwe aspekty autorka wzięła ona pod uwagę, podbudowując umiejętnie swoje rozważania pracami krytycznymi i teoretycznymi, nie pozwalając jednocześnie, by przeważały nad samodzielnie przeprowadzonym wywodem. Praca składa się z czterech dużych bloków tematycznych, ściśle z sobą powiązanych: rozdział pierwszy poświęcony jest teoretycznym studiom zajmującym się geopoetyką, miastem, wędrówką po mieście, miejską przestrzenią itd.; rozdział drugi odtwarza dwudziestowieczną tradycję myślenia o Trieście na podstawie twórczości Sveva, Slatapera i Saby; rozdział trzeci analizuje funkcje Triestu w twórczości Magrisa składające się triesteńską auto/bio/geo/grafię, obecną głównie w *Mikrokosmosach*; rozdział czwarty wreszcie, na podstawie *Dunaju*, zastanawia się nad koncepcją podróży i środkowoeuropejskiej *flânerie*.

Jak pisze jednak wielki George Steiner, Bóg tkwi w szczegółach, i aby w pełni docenić walory rozprawy doktorskiej mgr Chwai należałoby drobiazgowo odtworzyć tok jej rozumowania, co oczywiście nie jest możliwe; pozostaje więc zwrócić uwagę na główne elementy jej wywodu. Punktem wyjścia teoretycznego zarysu problematyki, z którego będzie następnie mgr Chwaja czerpać narzędzia analizy, jest tzw. zwrot przestrzenny w humanistyce, którego najważniejszym pojęciem, jak się zdaje, dla autorki jest pojęcie geopoetyki, wskazujące na geograficzne uwarunkowania zjawisk literackich, pozwalające badać wpływy pomiędzy przestrzenią realną a przestrzenią tekstu. Twórczość Magrisa wpisuje się w wielogatunkowe pogranicze, gdzie podróż staje się podstawową strukturą narracyjną, a mapa, miejsce, przestrzeń, miasto stają się jej najważniejszymi wyznacznikami. Jego świadomość specyficzności Triestu, uwarunkowania geograficzne i geopolityczne tego miasta, ma swoją tradycję w poprzednikach, którym będzie poświęcony następny rozdział,

triesteńskość w każdym razie uznaje mgr Chwaja za wspólny mianownik jego bogatych w znaczenia i wątki dzieł. Bogactwa odniesień do prac teoretycznych trudno przecenić, wyraźnie uprzywilejowana jest *Geopoetyka* Elżbiety Rybickiej, ale także „czytanie czasu w przestrzeni” Karla Schlögl, studia poświęcone kategorii miejsca w literaturze, miejsca przeciwstawionego anonimowej przestrzeni (Yi-Fu Tuan) i wiele innych autorów i książek. Nawiasem mówiąc, brakuje mi jednej niezwykle znaczącej pozycji, a mianowicie książki Hanny Buczyńskiej-Garewicz *Miejsca, strony, okolice*, gdzie pojawiają się wszystkie możliwe implikacje miejsca jako duchowej topografii człowieka. Kategorie „miejsca antropologicznego”, służącego budowaniu tożsamości, tak jak formułuje to Marc Augé, czy też rozważania niektórych badaczy nad *genius loci*, szczególnie Tadeusza Sławka, okażą się bardzo pomocne w badaniach nad twórczością Magrisa. Znakomitym pomysłem badawczym okazać się miało zastosowanie przez autorkę kategorii „przestrzeni o szczególnym statusie”, w pierwszym rzędzie heterotopii i symulakrów. Czy natomiast pasuje do Triestu kategoria miejsca-fantazmatu, umarłego miasta na wzór Simmlowskiej Wenecji to rzecz dyskusyjna. U Magrisa bowiem, tak jak u Saby, to również miasto krwiste i witalne, a nie jedynie zagubione w swojej habsburskiej przeszłości.

Kolejnym ważnym punktem odniesienia, którego zastosowanie okazało się bardzo płodnym interpretacyjnie pomysłem, jest trawestacja formuły Toporova „tekst petersburski”, a więc zastosowanie do Triestu kategorii palimpsestu, czy też myślenia Łotmana o mieście jako „kotle tekstów i kodów”. Czy do Triestu można zastosować kategorie metropolii, mentalności wielkomiejskiej, co do tego miałabym wątpliwości, Triest na pewno nie ma charakteru wielkomiejskiego, jeśli już, tematyki takiej doszukiwałam się w *Daleko, ale od czego*, gdzie Magris analizuje wielki temat literatury wschodnioeuropejskich Żydów: wędrówki ze sztetla do wielkich metropolii.

Nie sposób wymienić wszystkich odniesień do badaczy z różnych obszarów językowych, jeśli chodzi o polskie literaturoznawstwo zorientowane „geopoetycko”, obok Rybickiej i Rewers, ważne miejsce przypada studiom Anny Zeidler-Janiszewskiej i jej dociekaniom na temat miasta u Benjamina. Miasto jako „pretekst mnemotechniczny”, wprzęgnięcie pamięci w lekturę miasta to ważne elementy auto/bio/geo/grafii, by raz jeszcze powrócić do terminologii Rybickiej.

Cofając się do literackich reprezentacji miasta u Sveva, Slatapera, Saby, mgr Chwaja poszukuje poprzedników Magrisa w dociekaniu specyficzności Triestu. Pogranicze, wielokulturowość, kosmopolityczna natura kupieckiego miasta to sprawy wiadome i trudno dodać tu coś nowego, pomaga jednak w sformułowaniu „syndromu triesteńskiego”, a także cech literatury triesteńskiej, które Magris uzna za specyficzne: analityczność, brak estetyzmu, antyliterackość, introspekcja itd. Wydaje mi się, że większy pożytek byłby z analizy Triestu u autorów współczesnych Magrisowi: Tomizy, Bettizy, Rumiza, gdyż pokazałby wyjątkowość ujęcia Magrisa czy też cechy wspólne. Jeśli chodzi o Bettizę, należy pamiętać, że opuścił na zawsze Split w 1945 roku wraz z wkroczeniem armii Tity i zamieszkał w Trieście.

Najważniejsze dwie części rozprawy poświęcone są własnej interpretacji tematu miasta w twórczości Magrisa, czy też, szerzej, triesteńskości jej problematyki. Rozdział trzeci wychodzi od Magrisowskiego określenia Triestu jako „papierowego miasta” czy też „miasta z papieru”, wykorzystując następujące teksty: *Trieste. Un' identità di frontiera*, *Miejsca literatury – Trieste* oraz przede wszystkim *Mikrokosmosy*. Okazuje się, jak bardzo przydatne jest instrumentarium wywiedzione z *Geopoetyki* Rybickiej pozwalające badać wzajemne wpływy między twórczością literacką a przestrzenią geograficzną. Papierowe miasto oznacza utożsamienie miasta i literatury, pojmowanie miasta jako palimpsestu. Obok tego funkcjonuje pojmowanie Triestu jako granicy, a więc miejsca o niejasnej, „pogranicznej” tożsamości.

Konteksty literackie nie wyczerpują kategorii „miasta z papieru”. „Tekstowa natura Triestu”, jak pisze autorka, przejawia się bowiem również w palimpsestowym nawarstwieniu rozmaitych pozostałości i śladów historycznych, w pierwszym rzędzie śladów cywilizacji habsburskiej. Mgr Chwaja nakłada cechy tej ostatniej wyszczególnione w *Il mito asburgico* na triesteńskość analizowaną przez Magrisa, umieszczając je we wspólnym horyzoncie problematyki środkowoeuropejskiej. W tym sensie można mówić o Trieście jako o „lamusie Czasu”.

Miasto jako granica czy też miasto pogranicza to sprawa dość oczywista i najbardziej narzucająca się analizom badaczy, związana też u Magrisa z szerszą problematyką centrum i peryferii. Jeśli miałabym coś tej części zarzucić, to niejaki spłaszczenie problematyki, czyli unikanie bardzo silnie występującego choćby w *Trieste* wątku konfliktowości tego obszaru, a nie tylko jego wielokulturowości. Często pogranicze, jak pisze Magris, jest archipelagiem,

zbiorem niekomunikujących się z sobą, w najlepszym razie, wysp. Pominięta została komponenta słoweńska Triestu, czy też postrzeganie go przez drugą stronę, choćby przez tak cenionego przez Magrisa Borisa Pahora.

Bardzo udanym pomysłem interpretacyjnym jest ujęcie Triestu w trzech formułach: przepisywania Triestu, wpisywania Triestu, wymazywania Triestu. Pozwoliło to przeprowadzić znakomitą analizę tekstu *Mikrokosmosów*, gdzie następuje „przepisanie Triestu” na język hybrydycznej formy powieści-eseju; elementy miejskiego palimpsestu zostają przepisane na język opowieści. Szczegółowe analizy, na przykład świetne przedstawienie występujących w *Mikrokosmosach* heterotopii i heterochronii, postaci występujących szczególnie w ich pierwszym i ostatnim rozdziale podporządkowane są znanej już kategorii miasta z papieru i jego palimpsestowej natury.

Wpisywanie Triestu natomiast to wprowadzenie osobistego doświadczenia pisarza w przestrzeń miasta w ramach wspomnianej już na początku auto/bio/geo/grafii. Fundamentalna jest tu rola pamięci, bardzo interesująco wypadły powiązania autobiograficznego pisarstwa Magrisa z twórczością Benjamina, szczególnie z *Berlińskim dzieciństwem*. *Mikrokosmosy* jawią się jako „gra reminiscencji i odwołań”, a odtworzenie ich sieci dokonuje się w rozprawie z wielką subtelnością i znawstwem. Mniej natomiast mnie przekonuje „wymazywanie”, jak określa zabieg zastosowany w zamykającym *Mikrokosmosy Sklepieniu*. Tę oniryczną mikrohistorię opowiadającą o śmierci bohatera w kościele jako symbolicznej arce triesteńskości, jak pisze autorka, proponuje ona odczytać jako przestrzenną projekcję triesteńskiego stanu umysłu bohatera. Wyobrażony skok do morza to raczej często występujący u tego autora motyw morza jako metafory bytu, wielkiej perswazji, a nie powrót do „triesteńskości autentycznej i niewyraźnej”. *Sklepienie* zresztą ma swój niewątpliwy kontekst ściśle autobiograficzny związany z niedawną śmiercią żony i przypuszczam, że triesteńskość ma z tym niewiele wspólnego.

Rozdział czwarty zawiera również dokładną i sugestywną analizę, tym razem *Dunaju* pod kątem środkowoeuropejskiej *flânerie*. Podróżny Magrisa zostaje przedstawiony w rozprawie jako klasyczna postać *flâneura*, zgodnie z ujęciami Benjamina, Baumana i Paetzolda, szczególnie analiza tego ostatniego okazuje się pomocna: podróżny jako *flâneur* jest w *Dunaju* antropologiem, kulturoznawcą, ale i kolekcjonerem osobliwości. Wędrówka podróżnika-germanisty odbywa się głównie w miejskiej przestrzeni i pozwala przedstawić

naddunajskie miasta, miasto bowiem jest dlań uprzywilejowaną przestrzenią podróży, miejscem doświadczenia nowoczesności. Trafnie w tym kontekście charakteryzuje autorka protagonistę *Dunaju* jako „obserwatora, interpretatora i medium miejskości”. A także jako obrońcę szczegółu, zgodnie z sugestią Paetzolda, kolekcjonera erudycyjnych detali. Jest też w tym, jak sędzę, świadomy antyheglizm, niechęć do Całości, której groteskowym przedstawicielem jest w Dunaju inżynier Neweklowsky.. Autorka podkreśla wielokrotnie melancholijny ton opowieści, myślę jednak, że jest w nim także element zmysłowego odbierania świata, sam Magris twierdzi, że w *Dunaju* najwięcej jest gospód i cmentarzy. Również jeśli chodzi o erudycję pisarza, jest ona niewątpliwie bezbrzeżna, brana jest jednak niejako w cudzysłów, a sam pisarz chętnie cytuje Sveva, który twierdził, że „życie jest oryginalne” i przewyższa wszelkie swoje literackie przedstawienia.

Zakończenie umiejętnie podsumowuje dokonania rozprawy, i otwiera perspektywy na ich kontynuację, istotnie, choćby ostatnia powieść *Non luogo a procedere* która ukaże się po polsku w przyszłym roku, otwiera nowe możliwości interpretacyjne.

Rozprawa jest dojrzałą, samodzielną analizą twórczości Magrisa pod kątem problematyki związanej z miastem, autorka wykazała się ogromną erudycją, ale i samodzielnością w proponowaniu własnych interpretacji, które wyczerpująco uzasadnia na podstawie imponującej znajomości literatury przedmiotu i drobiazgowej, dogłębnej analizy tekstów samego autora. Moje nieliczne i drobne zastrzeżenia wymieniałam w recenzji, nie zmieniają one w najmniejszym stopniu mojej nader pozytywnej opinii na temat rozprawy mgr Chwai. Bibliografia jest rzeczywiście imponująca, nie wydaje mi się dobrym pomysłem, by pod jednym tytułem umieścić i opracowania dotyczące literatury triesteńskiej i pozostałe utwory literackie, bo co ma Melville do Toporova? Cieszę się bardzo, że znalazłam się w bibliografii, ale może nie są to najlepiej wybrane teksty, gdyby praca miała się ukazać drukiem, co gorąco zalecam, proponowałabym moją książkę *Miejsca utracone* i artykuł w „Zeszytach Literackich” *Podróż wzdłuż rzeki, wędrówka po mieście*. W druku należałoby przestrzegać dobrej zasady, że w wypadku książek przetłumaczonych podajemy tytuł po polsku a w nawiasie po włosku, zaś w wypadku nietłumaczonych odwrotnie, tytuł po włosku, w nawiasie zaś przełożony na polski.

Ze względu na wszystkie wymienione w recenzji zalety pracy mgr Natalii Chwai, stwierdzam, że spełnia ona z naddatkiem wszystkie wymagania stawiane w ustawie

rozprawie doktorskiej, wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego i wnioskuję o wyróżnienie jej pracy.

Warszawa, 25.11.2016


prof.em.dr hab. Joanna Ugniewska